

Teatr „Beczka prochu” Dejana Dukovskiego

Seks, przemoc i...

Balkany

Sztuka młodego macedońskiego dramaturga, Dejana Dukovskiego „Beczka prochu” nie jest opowieścią o wojnie bałkańskiej. Nie ma w niej wątków narodowościowych, religijnych czy etnicznych. Są natomiast zachowania ludzi zdziżących, niemogących odnaleźć się we współczesnej rzeczywistości. Akcja dramatu mogłaby rozgrywać się w każdym zakątku globu. Jest bowiem wstrząsającą opowieścią o świecie, w którym jedynym argumentem staje się brutalna przemoc.

– Sztuka może równie dobrze dotyczyć Serba, Polaka, Niemca, jak i najspokojniejszego Szwajcara – uważa Danuta Kania, która wyreżyserowała polską premierę. Ta absolwentka PWSFTViT w Łodzi i Akademii Teatralnej im. Ernsta Buscha w Berlinie od 1997 r. mieszka i pracuje w Niemczech. Premiera w Gdańsku jest jej polskim debiutem.

W dramacie podzielonym na jedenaste scen biorą udział 23 postacie grane przez siedmiu aktorów. Każda niesie okrucieństwo, przemoc i zło, a kolejne ofiary przemieniają się w katów i oprawców.

Jakaś kobieta broni się przed seksualnym molestowaniem w pociągu. Ktoś napada na autobus. Paru mężczyzn siedzących w więzieniu maltretuje się wzajemnie. To tylko niektóre z jedenastu sekwencji z udziałem ludzi prymitywnych, zdegenerowanych i szalonych, dźgających ofiary sprężynowcem lub rozbijających im głowy butelką po wspólnie wypitej chwili wcześniej rakii. Epatują brutalnością, ekwilibristyką seksualną i ryszotkowym językiem. Słowo „cholera” należy tu do określeń najsztubniejszych.

Scenografia Vinzenza Gertlera jest oszczędna. Nachyloną do widowni gołą scenę okalają baseny z wodą. W jej tle, za drucianą siatką, zainstalowano ekran. Pomiedzy poszczególnymi scenami widać na nim czarno-białe zdjęcia ukazujące bałkańską szarość i beznadzieję pierwszej połowy lat 90. XX w.

Prapremiera „Beczki prochu” odbyła się w Teatrze Narodowym w Skopje w 1993 r. W trzy lata później przedstawienie zaprezentowano na jednym z bardziej prestiżowych festiwali teatralnych w Europie „Bonner Biennale”, co otworzyło mu drogę na światowe sceny. Adaptacji filmowej tekstu dokonał Goran Paskaljevic. Jego film „Bure baruta” dostał na weneckim festiwalu nagrodę Fipresci, był także nominowany do Oscara w kategorii najlepszego filmu zagranicznego.

W 1998 r. spektakl pokazywano w Polsce podczas festiwalu Kontakt w

Toruniu. „Beczka” otrzymała wtedy Nagrodę Dziennikarzy oraz Nagrodę Publiczności. Kontrowersyjna sztuka podzieliła jednak widzów.

Nie inaczej było podczas polskiej premiery. Aktorów i reżysera pożegnały oklaski, ale nie wszyscy na widowni wytrzymali do końca przedstawienia pełnego przemocy i wszechobecnych wulgaryzmów.

Ktoś może stwierdzić, że spektakl jest swoistą autoterapią dla widzów z byłej Jugosławii, wciąż rozpamiętujących przyczyny i przebieg bałkańskiego konfliktu. Ale być może aktualność sztuki pojmujemy, kiedy uświadomimy sobie, że taka bałkańska beczka prochu może wybuchnąć w każdej chwili także w innych, pozornie spokojnych miejscach.

Piotr Adamowicz

Dejan Dukovski „Beczka prochu”. Przekład Dorota Jovanka Cirlić. Reżyseria Grażyna Kania. Scenografia i kostiumy Vinzenz Gertler. Polska premiera 7 kwietnia, Teatr Wybrzeże w Gdańsku.

*Rzeczpospolita nr 83
9 IV 2002*